

"Od imienia zaczynamy - cały świat przeczytamy"

*„Czytanie to tyle,
co znajdowanie znaczenia wyrazów i sensu napisanych zdań,
czyli przywoływanie na myśl rzeczy,
fenomenów i zjawisk ukrytych za zasłoną liter.
To po prostu fascynująca gra w chowanego.”*

Irena Majchrzak

Mam takie wspomnienie:

"... Siedzę na kocu, na ziemi pod stołem w kuchni. Na kolanach książka z drobnymi kolorowymi obrazkami, wokół których pełno czarnych znaczków. Książka jest szczególna: na wewnętrznej stronie twardej okładki te same czarne znaczki. Jedne jakby większe, inne nieco mniejsze. Już wiem, że te znaczki to litery, a wszystkie na tej stronie to ALFABET. Już wiem, że one coś znaczą, i że można się tego dowiedzieć, kiedy się wie jak je czytać. Wychodzę więc co chwila z ukrycia i zadaję mamie krzątającej się w kuchni pytanie: "Mamo! Co to za litera?" - stukając palcem w każdy kolejny czarny znaczek na okładce książki. Mózg czterolatniego dziecka jest pojemny i pojętny. Bardzo szybko okazało się, że pomoc Mamy nie jest już potrzebna do rozpoznawania znaczków. Tylko odczytywane wyrazy były jakoś niezrozumiałe??? Dlaczego? No cóż, zagadka szybko się wyjaśniła - ta piękna, kolorowa książka napisana była cyrylicą po rosyjsku, a ja niechcący nauczyłam się najpierw rosyjskiego alfabetu. Hm, ale dzięki temu przygodę z odkrywaniem tajemnicy czytania mogłam przeżyć dwa razy!!! I znów siedziałam pod kuchennym stołem. Tym razem na kolanach trzymałam hit pisemek wieku dziecięcego lat sześćdziesiątych: prawdziwą gazetę dla dzieci: Świerszczyk. Też miał obrazki. Niektóre też były kolorowe. I były opowieści. Pamiętam szczególnie jedną: "Majka z Siwego Brzegu". I były zadania: zagadki, rebusy i krzyżówki. I znów odbywałam nieprzeliczone wędrowki spod stołu do mamy. I znów te nieśmiertelne pytania... a potem już niekończąca się historia mojego samodzielnego czytania."

Ale mam też inne wspomnienie: zaoczne studia wychowania przedszkolnego, edukacja językowa, metody nauczania czytania. Ja - która przygodę z czytaniem rozpoczęłam tak wcześnie. Ja - która druk i czytanie uznawała za najwspanialsze odkrycie cywilizacyjne. Ja - nie cierpiałam zajęć z metodyki czytania: metoda analityczno - syntetyczna, najpierw białe, potem czerwone i niebieskie nakładki. Mordęga!!! I co to ma wspólnego z przygodami ukrytymi pod literami? W pracy od razu zadecydowałam: mogę zajmować się wszystkim, nawet zajęciami rytmiczno-umykalniającymi, prowadzonymi przy pianinie, z którym poznałam się dopiero na studiach - tylko nie nauką czytania w taki sposób!!! Wolałam siedzieć po godzinach w przedszkolu i w soboty przy pianinie, aby opracowywać

akompaniament do piosenek i ćwiczeń rytmicznych. Wszystko było lepsze od katowania siebie i dzieci głoskowaniem, kolorowymi nakładkami i próbowaniem odczytywania wyrazów za pomocą rebusów, gdzie "m" to mak, "a" to aparat ... Jak z maku i aparatu, maku i aparatu odczytać wyraz "mama" ???

Tak minęło 15 lat pracy zawodowej, w której już odnosiłam dostrzegalne sukcesy, już byłam rozpoznawalna w środowisku, poznawałam i stosowałam nowinki metodyczne - wszystko, tylko nie uczyłam czytania.

I mam kolejne wspomnienie: warsztaty metodyczne, cały tłum nauczycielek - "przedszkolank". Przed nami niska, siwiuteńka, siedemdziesięcioletnia kobieta z niebieskimi, śmiejącymi się oczami, z pasją opowiadająca jak uczyła indiańskie dzieci szukania znaczeń ukrytych pod czarnymi znaczkami zwanymi literami. I pamiętam olśnienie: "To tak jak ja pod stołem. Przecież ja robiłam tak samo!!! Ona odkryła moją metodę na czytanie: szukanie treści schowanych pod różnymi kombinacjami liter. Już wiem, że też będę mogła uczyć dzieci czytania, bo objawiono mi sposób, który rozumiem, który jest systemem logicznym i sensownym."

Ta niska niepozorna kobieta to oczywiście Irena Majchrzak - autorka tzw. "odimiennej nauki czytania". Ida Englard - urodziła się 26 września 1927r. w Kielcach, w rodzinie żydowskiej. Podczas II wojny światowej przebywała w getcie w Piotrkowie Trybunalskim, a od 1942r. pod przybranym nazwiskiem Irena Kisielewska, w szkole prowadzonej przez siostry zakonne w Ignacowie. W latach 60-tych uzyskała doktorat w Instytucji Filozofii i Socjologii. W 1967 wyjechała wraz z mężem - ambasadorem, na jego pierwszą placówkę dyplomatyczną do Meksyku. Podczas pobytu w Meksyku prowadziła obserwacje socjologiczne wśród tamtejszych Indian. Po wprowadzeniu stanu wojennego, wystarała się o możliwość prowadzenia dalszych badań w Meksyku. Z upoważnienia antropologa: Salomona Nahmada, odpowiedzialnego w meksykańskim ministerstwie edukacji za kształcenie indiańskich dzieci, zajęła się oceną wdrażania nowego systemu edukacji tych dzieci w języku hiszpańskim i plemiennym. W tym celu objechała cały Meksyk, prowadząc szczegółowe obserwacje. Po podróży napisała raport wydany w formie książkowej pod tytułem "Listy do Salomona". Raport "dziwnym" zbiegiem okoliczności, czy - jak to mówiła sama pani Irena - skutkiem specyficznego poczucia humoru jej Anioła, trafił najpierw do żony gubernatora stanu Tabasco - pisarki Juliety Campos. I to ona zaproponowała Majchrzakowej stworzenie autorskiego programu pomocy dla dzieci z plemienia Czontali. Pani Irena była socjologiem, i to chyba pozwoliło jej bez naukowego - pedagogicznego balastu podejść do problemu. Jedynymi wskazówkami pedagogicznymi, jakimi się kierowała

były założenia pedagogiki M. Montessori podkreślające, że każde dziecko ma swój rytm i sposób poznania świata, a nauczyciel musi świadomie organizować otoczenie dziecka tak, by stało się ono otoczeniem kształcącym tzn. takim, w którym dziecko samodzielnie w sposób naturalny, odkryje znaczące relacje między poszczególnymi elementami. Swoją nowatorską, autorską metodę oparła na wykorzystaniu zmysłu wzroku, gdyż jak twierdziła: "czytanie jest fenomenem wizualnym". Majchrzakowa wspominała, że tak naprawdę to przypadek sprawił, że odkryła jak zbudować i na czym oprzeć swoją metodę. Sama autorka mówiła, że "pomysł pojawił się w chwili bezsilności i rozczarowania pedagogicznego, i zawdzięcza go małej dziewczynce imieniem Simona". Istota pomysłu polega na tym, aby IMIĘ dziecka uczynić słowem otwierającym świat pisma. Tym samym odkryła SŁOWO - KLUCZ, za pomocą którego dziecko mogłoby w sposób dla siebie najłatwiejszy i najbardziej naturalny, odkryć alfabetyczną i kombinatoryczną strukturę pisma; zauważyć relację znaczeniową pomiędzy wyrazem napisanym, a słowem mówionym. Czytanie staje się wówczas dla dziecka cudowną "zabawą w chowanego", polegającą na odszukiwaniu, odkrywaniu i znajdowaniu sensu znaczenia ukrytego za kombinacją liter. I ... czyta się od razu ze zrozumieniem.

Metoda odimienna zawiera taki łańcuch działań, przy którym dziecko na drodze samodzielnego rozumowania odkrywa i opanowuje logikę literowego szyfru. Na każdym etapie dziecko używa logiki, indukcji, dedukcji, wnioskowania ... Analiza liter własnego imienia, różnych jego wersji, porównywanie z innymi, staje się inspiracją do osobistych, autonomicznych skojarzeń, wniosków i odkryć. W tej metodzie indywidualizacja nauczania jest prawdziwa, jest źródłem i sednem działań, a dziecko odbiera najważniejszą lekcję edukacji: przejmuje odpowiedzialność za efekty swojego działania i aktywności.

Metoda ta stosowana była z powodzeniem w nauce dzieci, jak i dorosłych ludzi w Meksyku, a od początku lat 90-tych stosowana jest także w Polsce. W Przedszkolu nr 11 w Chorzowie, pracujemy tą metodą od czasów pamiętnego spotkania warsztatowego z Ireną Majchrzak. Po latach doświadczeń, w ramach dzielenia się swoim dorobkiem, zorganizowano w naszym przedszkolu kilkakrotnie warsztaty metodyczne, a ostatnio konferencję metodyczną, podczas której zaprezentowano praktyczne rozwiązania w pracy z dziećmi 6 letnimi, zgodnie z propozycjami Ireny Majchrzak.

Jak pisała autorka "W tej metodzie przekaz nie jest kierowany do uszu dziecka, lecz do jego rozumu. Najważniejsze to mieć zaufanie do rozumu dziecka. Ono wie, w jaki sposób wykorzystać swój intelekt. Nie próbujemy za niego układać klocków wiedzy, nawet gdybyśmy byli pewni, że znamy jedyną prawidłową kolejność i wydaje się nam, że narzucenie naszego toku myślenia jest jedynym słusznym działaniem. Niejednokrotnie bowiem okazuje się, że

samodzielne odkrycia małego dziecka zdumiewająco wyprzedzają zaplanowane wcześniej nauczycielskie harmonogramy". Wprowadzenie dziecka w świat pisma, autorka proponuje dokonać na drodze kilku, następujących po sobie etapów, ale ich wprowadzanie musi wynikać z bieżącej obserwacji umiejętności i ciekawości dzieci:

Akt inicjacji – to tyle, co wtajemniczenie lub wprowadzenie kogoś w krąg osób posługujących się językiem pisanym. IMIĘ NAPISANE jest magicznym gestem symbolizacji, dzięki któremu dziecko wie, że może być wyrażone za pomocą liter – może być napisane i przeczytane. Doświadcza siebie w formie rzeczywistej i symbolicznej. Przekaz informacji z aktu inicjacji nie jest kierowany do pamięci dziecka, ale do jego emocji i rozumu. Dziecko nie musi nic zapamiętać, a nauczyciel nie może niczego sprawdzać. Dziecko ma PRZEŻYĆ wzruszenie. Poznawcza rola aktu inicjacji polega na tym, że dziecko przeżywa kartkę ze swoim imieniem jako symbol siebie, a na widok każdego następnego napisanego słowa, będzie samo chciało odkryć - odczytać: "kogo" lub "co" skrywa.

Dziecko w czasie inicjacji obserwuje: czyje imię ma więcej liter, jakie litery są wspólne, jakie są inne, zauważa wielkie i małe litery, pisane w górę, pisane w dół. Poprzez takie działanie, dziecko wchodzi w świat pisma jako w świat znaczeń wyrazów, a nie izolowanych liter. Wprowadzane jest ze swoimi emocjami, zdolnością rozumowania, jako podmiot własnych dociekań, a nie tylko jako odbiorca fragmentarycznych informacji. Przyswaja sobie wiedzę przez dostrzeganie różnic. Uczy się intuicyjnie reguł pisowni i odkrywa kombinatoryczny charakter pisma.

Do tego etapu zaproponowałyśmy w czasie konferencji przykładowe zabawy:

-Sprawdzenie obecności: na dużym arkuszu wypisane są imiona wszystkich dzieci; dzieci kolejno podchodzą do tablicy i flamastrem zaznaczają swoje imię;

-,„Krażą imiona”-: dzieci siedzą w kręgu, nauczyciel podaje kolejno wizytówki z imionami dzieci. Wizytówki przechodzą z rąk do rąk, aż trafią do swoich właścicieli. Dziecko, które odczyta swoje imię, kładzie ją przed sobą, inne posyła dalej. Zabawa trwa do czasu, kiedy wszystkie dzieci będą miały swoje wizytówki.

-,„Co się zmieniło?”-: wszystkie dzieci mają przed sobą wizytówkę, jedno dziecko wychodzi z sali, nauczyciel zmienia układ wizytówek leżących przed dziećmi. Zadaniem dziecka po powrocie do sali, jest uporządkowanie prawidłowo wizytówek.

- "Porządkowanie wizytówek": liczenie liter w swoim imieniu, oddawanie wizytówek nauczycielowi według ilości liter w imieniu (rosnąco, malejąco).

- „Kto wykona zadanie?”: dzieci siedzą w kręgu, nauczyciel trzyma wszystkie wizytówki, pokazuje wizytówkę wybranego dziecka. Dziecko, które rozpozna swoją wizytówkę, wykonuje zadanie: np. przelatuje wkoło jak samolot, skacze jak pajacyk...

- „Listonosze”: wybrane dzieci otrzymują wszystkie wizytówki i rozdają je właścicielom.

- „Taniec imion”: podczas trwania muzyki, dzieci spacerują po dywanie, na przerwę w muzyce wymieniają się wizytówką z innymi dziećmi (dwa powtórzenia), podczas trzeciej przerwy w muzyce dzieci szukają właściciela wizytówki.

Ściana Pełna Liter - to etap metody, który funkcjonuje od samego początku Inicjacji. Jak mówiła Majchrzakowa "Ściana Pełna Liter jest systemem synchronicznym, to znaczy, że wszystkie elementy pisma: litery i ich kombinacje: wyrazy - imiona, są dla wzroku dostępne jednocześnie, w tej samej chwili. Są stale obecne i w każdej chwili można im się przyjrzeć, i dostrzec nową prawidłowość, czy zweryfikować wcześniejszą hipotezę. Ściana pełna liter to środek dydaktyczny, to "wizualny system edukacyjny", który składa się z dwóch zbiorów znaków:

- umieszczony na ścianie, na wysokości dziecięcych oczu, cały alfabet, z uwzględnieniem liter wielkich i małych, pisanych i drukowanych, wszystkich występujących w języku polskim. Jest to kompletny zbiór zamknięty. Z tego środka dydaktycznego dzieci dowiadują się od nas TAJEMNICY CZYTANIA: "Z tych widocznych liter i tylko z tych, bo innych nie ma, można "napisać" wszystkie dzieci naszego przedszkola, można napisać wszystko - cały świat!"; I jak mówiła pani Irena "staje się dla dziecka oczywiste, że to nie pierwsza litera, ani jakakolwiek inna przesądza o znaczeniu wyrazu, tylko kombinacja liter".

- umieszczone na wysokości oczu dzieci ściennie wizytówki wszystkich dzieci z danej grupy przedszkolnej. Jest to zbiór otwarty, można w nim dopisywać kolejne wersje i zdrobnienia poszczególnych imion - tzw. "warkoczyki" np. Ewa, Ewunia, Ewusia, Ewcia; trzeba do niego dopisać wizytówkę nowego przedszkolaka, nowej pani - z nową kombinacją liter.

Do tego etapu zaproponowałyśmy przykładowe zabawy:

-Szukanie w alfabecie swoich imion: każde dziecko robi to indywidualnie z wykorzystaniem pasków papieru z wydrukowanym całym alfabetem;

-Składanie imienia: dziecko składa swoje imię z literek wg wzoru, następnie z pamięci, korzystając z przygotowanych wydrukowanych izolowanych literek;

Prezentacja alfabetu i gra w loteryjkę – odbywa się na bazie konkretnych imion dzieci z grupy, które na ten dzień stają się bohaterami - Królami Dnia. Nie omawia się brzmienia liter w izolacji, przecież brzmią one różnie w różnych wyrazach; posługujemy się nazwami alfabetycznymi liter: a, be, ce, de, e, ef ... Prezentacja odbywa się na zasadzie loteryjki,

zabawy spostrzegawczej, a nie nauki w sensie dosłownym; nie należy odpytywać z przekazywanych informacji. Umysł dziecka przyswoi sobie te informacje, które są dla niego najbardziej ciekawe i potrzebne. Przy okazji prezentacji liter w imionach, zwracamy uwagę na możliwości przekształcania imion i pojawiania się w nich nowych liter np.: Kasieńka, Hanka, Olusia; podkreślamy, że **ó** (o kreskowane) jest wariantem litery **o**, omawiamy dwuznaki, zmiękczenia liter oraz rolę litery **z** - która jak "ZORRO" kradnie czasami różnym literom dźwięk. Prezentacja alfabetu odbywa się zgodnie z zainteresowaniem dzieci, nawet 3-4 litery w tygodniu. Alfabet prezentujemy tylko raz, z ceremonią "koronacji" Króla Dnia, natomiast gra w loteryjkę jest stałym elementem zabaw.

Prezentacja alfabetu polega na opisanie każdej litery zarówno ze względu na jej kształt, jak i jej brzmienie. Każdy nauczyciel przeprowadza ją zgodnie ze swoim doświadczeniem i pomysłowością, lecz może także wykorzystać sugestie autorki metody, np:

*„Poznamy teraz wszystkie litery alfabetu. Przedstawię je kolejno, jedna po drugiej, a wy sprawdzicie, czy macie taką literę w swoim imieniu. Już? Gotowi? No to zaczynamy. To jest litera **a**. Popatrzcie, jest duże **A** i małe **a**. Duże **A** wygląda jak drabina. Ma dwie rozstawione nogi i kładkę, która je umacnia. Małe **a** zaś jest małe, okrągłe, składa się z kółka i laseczki. Ale i to małe, i to duże zawsze brzmi tak samo: **aaa**. Jest to litera hałaśliwa. Kto ją ma, niech podniesie rękę do góry. No popatrzcie, wszystkie dziewczynki: **Alicja, Hania, Zofia, Irena**. No tak. Wszystkie dziewczynki mają na końcu **a**. A chłopcy? Kto z chłopców ma **a**? Tak? Dobrze. A kto nie ma **a**? Dobrze. Ani **Piotr**, ani **Ludwik**, ani **Lech**... a czy **Henryk** ma **a**? Nie, nie ma. A **Józef**? Nie, też nie ma. A kto ma duże **A**? **Alicja, Aleksandra, Andrzej, Adam i Agnieszka**. A czy ktoś ma dwa razy **a**? Kto ma dwa **a**? Ręce do góry. A czy jest ktoś, kto ma trzy **a**? No popatrzmy. Tak, **Barbara, Aleksandra i Małgorzata**. Prawda? A wśród chłopców? Nie, nie ma nikogo, kto by miał trzy **a**. No a teraz przykleimy na naszych kartkach na wszystkich literach **a**, i tych dużych, i tych małych, małe kuleczki z plasteliny. Już? Doskonale. No dobrze, ale tuż za małym **a** widzimy drugie **a**, tylko z ogonkiem. Ta litera brzmi **q**. Zobaczcie czy ktoś ją ma w swoim imieniu? Nikt. Nikt nie znalazł. Ale posłuchajcie. Wszystkie imiona dziewczynek mogą być napisane z **q**. Jeśli powiemy: **bawię się z Alq, rozmawiam z Olq**. /Dzieci po chwili dorzucają inne przykłady/. Ale **q** nie występuje jako duża litera, bo nie ma takiego słowa, które by się zaczynało na **q**. A może wy znacie takie słowo?(..).” /Cyt. za: I. Majchrzak „Wprowadzenie dziecka w świat pisma”/*

Targ Liter – dla każdego dziecka przygotowujemy kopertę z literami jego imienia oraz szeroką taśmę z napisanymi literami alfabetu. Każde dziecko stara się zdobyć "prawo" do wszystkich liter alfabetu, uzyskać "władzę" na wszystkich literami i skompletować wszystkie

lity, poprzez wymianę - "kupno" jak na prawdziwym targu, od innych dzieci w grupie. Wymienione - zakupione litery przykleja na taśmie, pod literami napisanymi przez nauczyciela. Dziecko może dodatkowo powiększyć swój kapitał liter, otrzymując je od nauczyciela, który "trzyma bank", za wskazanie wszystkich liter, występujących w innych wersjach jego imienia. Dziecko po zebraniu wszystkich liter uzyskuje tytuł Operatora Pisma - Władcy Liter ... W naszym przedszkolu w tym momencie dziecko otrzymuje Certyfikat i prawo do korzystania z komputera: ma możliwość rysowania, i pisania na komputerze.

Nazywanie Świata – "zabawa w chowanego" to kolejny etap metody, który polega na przyporządkowaniu odpowiednich nazw do konkretnych przedmiotów, które znajdują się wokół dziecka, podpisaniu ich. Dziecko otrzymuje zawsze dwie wizytówki, Nauczyciel informuje jakie przedmioty muszą zostać podpisane, po czym dziecko podejmuje próbę odczytania – odnalezienia znaczenia napisanego jednego i drugiego wyrazu, a następnie odszukuje odczytane przedmioty w sali i je podpisuje. W ten sposób czytanie zostaje wprzęgnięte w zabawę dziecka, które czerpie przyjemność nie z odcyfrowania liter, lecz ze zrozumienia treści, odszukania konkretnej rzeczy. Sens zabawy polega na połączeniu nazwy z jej desygnatem. Odczytując - nazywając przedmioty w otoczeniu dziecka, stosujemy regułę porządkującą, to znaczy jednym razem nazywamy zabawki, kiedy indziej meble, części pomieszczenia itp. Po pewnym czasie włączamy do zabawy inne części mowy: przymiotniki, zaimki, liczbę mnogą, polecenia z czasownikami. Nazywanie Świata jest ćwiczeniem, pozwalającym każdemu dziecku rozwiązywać zadania wg własnych możliwości i nie naraża nikogo na nudę, wynikającą ze zbytnej łatwości zadania, ani na frustrację z powodu niemożności wykonania jakiegoś polecenia. Na tym etapie dzieci mogą same sporządzać wizytówki i podpisywać nimi przedmioty, wtedy zazwyczaj spontanicznie podejmują współdziałanie i współpracę. Niezwykle motywującą do działania i atrakcyjną pomocą jest w tym momencie maszyna do pisania lub komputer z drukarką dla dzieci.

Podczas konferencji, w ramach opisywanego etapu metody, dzieci pracowały w małych zespołach: wspólnie "podpisywały" wyrazami właściwe elementy dużej ilustracji.

Otwieranie Świata – to etap, w którym rośnie komplikacja zadań, polegająca na przyporządkowaniu nazw rzeczom spoza najbliższego otoczenia, wszystkiemu, co istnieje gdziekolwiek, temu, co zostało wymyślone. Pojawiają się wówczas teksty wielosłowne, bardziej skomplikowane wypowiedzi. W ten sposób dziecko wchodzi w świat całkowicie symboliczny, wyrażony w dwóch językach: ilustracji i słowa. W naszym przedszkolu w tym momencie dzieciom zakładane są zeszyty, w których nauczyciel pisze krótkie teksty, a dzieci dorysowują do nich ilustracje. Wraz z rosnącymi umiejętnościami dzieci coraz

częściej samodzielnie tworzą na komputerze swobodne teksty, do których powstają barwne obrazki. Aby wyeksponować te pierwsze "wprawki literackie" rodzicom i gościom przedszkola, powstała w naszej szatni specjalna tablica tematyczna "Salonik literacki".

Natomiast podczas konferencji, dzieci podejmowały próby odczytywania napisów tytułowych do przydzielonych dużych ilustracji z poprzedniego ćwiczenia.

Sesje czytelnicze – do realizacji tego etapu metody I. Majchrzak proponuje wykorzystywać różne teksty z dowolnych książek i pisemek, ale opracowała także specjalne podręczniki dla dzieci pt. "Opowieści sowy". Są to książki - elementarze, w których między innymi znajdują się teksty do wspólnego i indywidualnego czytania. Pierwsze sesje czytelnicze polegają na tym, że nauczyciel czyta głośno tekst widoczny dla każdego dziecka, wskazując kolejno każdy odczytywany wyraz. Dzieci podążają wzrokiem za kolejnymi wyrazami w swoich książeczkach, również wskazując palcem kolejne wyrazy.

Podczas konferencji nauczycielka wykorzystała opowieść "Sowa i kogut", która dodatkowo posiada ciekawą formę graficzną. Niezwykłe emocje wśród uczestników konferencji wzbudził moment, w którym nauczyciel popełnił błąd w czasie odczytywania tekstu i większość dzieci odważyła się nauczyciela głośno poprawić. Stało się to niezaplanowanym i całkowicie spontanicznym dowodem, na to: jak mało stresujące są działania dzieci w tej metodzie i jak naprawdę bardzo "zabawowy" mają charakter.

Gry Czytelnicze – w tym etapie Irena Majchrzak proponuje wykorzystanie opracowanego przez siebie materiału dydaktycznego „Nazywanie Świata” i „Meksykańska wioska” oraz podręczniki "Opowieści Sowy" "Opowieści ortograficzne". Gry czytelnicze to zestaw kolorowych kart, ułożonych w logiczne komplety o różnym stopniu trudności. W grach czytelniczych dziecko musi zrozumieć i opisać, i zilustrować, która czasami nie jest dosłowna. Relacja między ilustracją a treścią opisu może być nie całkiem oczywista, decydować może szczegół, który należy odnaleźć zarówno na obrazku, jak i w opisie słownym; dziecko kierować się musi logicznym myśleniem, wnioskowaniem, analizą, domysłem, doskonaleniem percepcji wzrokowej. Proponowany materiał dydaktyczny może być wykorzystywany samodzielnie przez dziecko, podczas zabaw w zespołach, z udziałem lub bez nauczyciela - wszystko zależy od pomysłowości i chęci. Dodatkowo materiał jest atrakcyjny plastycznie dla dzieci, ze względu na zastosowaną przez autorkę stylizację na ludowe wzornictwo meksykańskie, tak różne od znanych dzieciom ilustracji disneyowskich. Gry czytelnicze, stosowane przez nauczyciela polegają także np. na tworzeniu przez dzieci gwiazd i łańcuchów skojarzeniowych, serii słów np.: słoń – słońce, słonecznik – za pomocą

których trenuje się trudności polskiej pisowni i ortografii, a także na rozwiązywaniu rebusów, krzyżówek itp.

Lata naszych przedszkolnych doświadczeń i coroczne analizy efektów, osiągniętych w trakcie procesu dydaktycznego wskazują, że ich źródła tkwią zarówno w samych dzieciach, w stosowanych metodach i formach organizacyjnych, kompetencjach nauczycieli, a także w wyposażeniu przedszkola w środki dydaktyczne i umiejętnym ich stosowaniu przez nauczycieli. Prezentowana metoda I. Majchrzak proponuje korzystanie z wielu zróżnicowanych pomocy dydaktycznych. Wychowawca może je dobierać odpowiednio do stopnia rozwoju i możliwości dzieci, w dowolnym dla siebie momencie roku szkolnego, zależnie od prowadzonej tematyki i własnej kreatywności, chęci i pomysłowości.

Proponowany poniżej zestaw pomocy dydaktycznych, jest spisem pomysłów nauczycieli pracujących opisywaną metodą w naszym przedszkolu, jest jedynie propozycją, wskazówką, „co” może stać się środkiem dydaktycznym, czyniącym działania dzieci jeszcze bardziej atrakcyjne i ciekawe.

- wizytówki – stałe i ruchome drukowane i laminowane
- suwaki literowe
- alfabet stały i ruchomy do prezentacji
- alfabet indywidualny dla każdego dziecka
- zestaw liter do kalkowania
- stemple literowe
- ruchomy słownik tematyczny
- zestaw wyrazów do kalkowania
- piktogramy – rysunkowe symbole wyrażające części mowy, które nie posiadają swojego - desygnatu np.: w, na, pod, obok
- klocki, domino, układanki literowe
- gry i zabawy planszowe literowo – wyrazowe
- fragmenty gotowych tekstów, krzyżówki, rebusy z czasopism dziecięcych
- „podpisy – tytuły” jako inspiracja do tworzenia ilustracji, obrazków wg treści podpisu
- uzupełnianki, wykreślanek, plątanek, dobieranki – zadania literowo – wyrazowe
- rymowanki, wyliczanki do samodzielnego odczytywania w czasie sesji czytelnictwa
- „mini – scrable”
- kostki literowe, sylabowe
- maszyna do pisania, komputer
- tablica czarna i biała

Mając na uwadze fundamentalne założenia i efektywność działań pedagogicznych z wykorzystaniem opisywanej metody, Irena Majchrzak podała kilka żelaznych zaleceń - przykazań dla nauczyciela: "Aby zaszła zmiana nie tylko w zachowaniu dzieci, ale przede wszystkim w zachowaniu nauczycieli: aby przestali tylko uczyć, a zaczęli obserwować. By stali się osobami nie narzucającymi swojej wiedzy i woli, ale gotowymi do podjęcia akcji i gry zainicjowanej przez dziecko":

- Nie będziesz miała na względzie nikogo innego, niż dziecko, które uczysz.
- Nikogo nie słuchaj ślepo, żadnego ćwiczenia nie wykonuj na wiarę.
- Swoją pracę z dzieckiem traktuj jako dar dla niego.
- Obserwuj dziecko, jego postępy przejawiane w zabawach i ćwiczeniach a nie odpytuj, nie stawiaj w sytuacji „egzaminu”.
- Przyjdź z pomocą dziecku.
- Przydzielaj dziecku zadania o odpowiednim stopniu trudności.
- W uczeniu dziecka odwołuj się do jego inteligencji.
- Pamiętaj o tym, że dziecko potrafi rozumować.
- Chroń dziecko przed uczuciem niechęci.
- Zaczynaj od imienia twojego ucznia.
- Odrzuć praktykę analizy słuchowej słów i praktykę głoskowania.
- Pamiętaj, że pismo jest fenomenem wizualnym i to wzrokowo można odkryć jego reguły.
- Przełącz wiedzę o fonetycznej funkcji liter na przykładzie imienia własnego dziecka oraz imion jego kolegów lub członków rodziny.
- Stwórz dzieciom stałą ekspozycję wizualną liter.
- Praktykuj i reklamuj czytanie, jako zabawę w chowanego.
- Pamiętaj, że tylko ten umie czytać, kto rozumie czytany tekst.
- Od samego początku ćwicz z dziećmi rozumienie treści.
- Nazywanie Świata zaczynaj od słów najprostszych, a jednocześnie od rzeczowników.
- Zapewnij dziecku stały dostęp do dziecięcej literatury.

Mam takie osobiste obserwacje: spotykam codziennie w swoim przedszkolu dzieci, które mają 3,4,5 i 6 lat, które po 2,3 miesiącach pobytu w przedszkolu swobodnie rozpoznają wizytówki z imionami swoich rówieśników w grupie, z imionami swoich pań. Nie wiemy jak i kiedy, a odczytują swobodnie wszystkie wizytówki w szatni, pomagają odnajdywać zagubione podpisane worki, teczki, rysunki ... Przychodzą ze stosami kolorowych obrazków z napisanymi własnoręcznie imionami, pojedynczymi wyrazami, całymi opowieściami i proszą: "Może mi to pani spiąć w książeczkę?"

Mam takie osobiste doświadczenia: próbujemy dostać się z grupą dzieci 5 letnich do jednego z Domów Kultury w Chorzowie na konkurs, a tu drzwi zamknięte ... Stoję zakłopotana, ale dzieci spokojnie mówią: "Proszę pani trzeba wejść od tyłu!". Pytam: "A skąd wy to wiecie?" Co słyszecie? - "Bo tu jest napisane!!!"

A podczas swobodnej sesji "czytelniczej" w listopadzie, czyli w czasie swobodnego przeglądania książek, poszukiwania znanych liter, szukania czegoś ciekawego do przeczytania, podchodzi do mnie 6 letnia dziewczynka i mówi: "Proszę pani tu pisze wataha - sama przeczytałam, a ja wiem, że to taka wilcza rodzina."

Mam takie osobiste marzenie: otwieram jak co dzień laptop po przyjeździe do pracy, wchodzę na przedszkolną skrzynkę mailową (co jest przecież najważniejszym obowiązkiem współczesnego dyrektora placówki oświatowej) i co widzę? Wiadomość: "Do pani dyrektor: Witam! Pozdrawiam z pierwszej klasy. Jest tak fajnie jak w przedszkolu! Jest super! Rozwiązujemy krzyżówki! Czytamy na lekcji wymyślone przez siebie opowieści! Drukujemy swoje własne książeczki :) Aha: no i możemy zapisać się do biblioteki:)))"

Pani Irena mawiała: "Gdy dziecko skompletuje wszystkie litery alfabetu, osiągnie magiczną MOC i zrozumie jakie słowa kryją się pod napisanymi wyrazami. Przeżywa ciekawość i radość z czytania i rozumienia tekstu jednego, pojedynczego słowa. To ogromnie ważne! Przecież po książkę sięga się ze względu na ciekawość".

Może gdyby stosowanie metody odimiennej I. Majchrzak stało się powszechne na pierwszych etapach edukacji, poprawiłyby się statystyki czytelnictwa w naszym kraju, a biblioteki i księgarnie tętniłyby życiem?

Bo przecież:

"Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła."

Wisława Szymborska

Grażyna Rutkowska –
Dyrektor Przedszkola Nr 11/Nauczyciel Dyplomowany
Ewa Lichota -
Nauczyciel Przedszkola Nr 11/ Nauczyciel Dyplomowany
Przedszkole Nr 11